

## **Braniewo.** Historia kundla, tęskniącego za swoją panią Psia miłość, aż po grób

Grzegorz Michalec  
g.michalec@dziennikelblaski.pl

**Sześćoletni pies o imieniu Murzyn codziennie przez dwa miesiące po śmierci właścicielki wracał na jej grób. Teraz czeka na nowego właściciela.** Dopóki Murzyn mieszkał ze swoją panią nie wyróżniał się niczym szczególnym. Był sympatycznym, czarnym, małym kundelkiem jakich wiele. 22 maja opiekunka

psa zmarła. Podczas pogrzebu psa zamknięto w domu. — Nikt nie wie w jaki sposób trafił na świeżo usypany grób — mówi Monika Hyńko z fromborskiego koła Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. — Następnego dnia znów się tam pojawił. I tak przez kolejne dwa miesiące. Pies leżał przy nagrobku, wpatrywał się smutnymi oczami w kamienną płytę. Zostawał często przez całą

noc. Murzyn robił się coraz bardziej smutny, nie chciał ani jeść, ani pić. Czekał tylko, aż nadejdzie popołudnie i będzie mógł pobiec na cmentarz. W końcu został przewieziony do braniewskiego ZOO. Nie chce jednak zaakceptować tego miejsca — szczeka, drapie siatkę, skrobie ścianę, wyje. Dzień po przyprowadzeniu go do ZOO pies... uciekł. Przecisnął się przez cienkie szczelby ogrodzenia. Zwierzę wróciło

pod swój dawny dom. — Stał w słońcu ze spuszczoną głową i czekał, to był smutny widok zrezygnowanego i cierpiącego psa — mówi Monika Hyńko.

**PRYZGARNIJ „MURZYNA”** Osoby zainteresowane przygarnięciem psa proszone są o kontakt pod numerem tel. 0-781 015 201. Pies posiada książeczkę zdrowia z aktualnymi szczepieniami.



Murzyna można zobaczyć w braniewskim Ogrodzie Zoologicznym Fot. Aleksandra Jakimczuk